Nr. 91 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 19 Kwietnia 1925

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1579.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. [illegible]
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Co sobotę w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Wielki gabinet lewicowy we Francji

Kraków, 17 kwietnia.

(Stf. Ż.) Rząd, który dziś w nocy po długotrwałych naradach utworzył **Paul Painleve,** zasługuje w całem tego słowa znaczeniu na nazwę **wielkiego gabinetu lewicy.** Kartel lewicy delegował do rządu **najwybitniejszych swych ludzi,** przyczem Painlevemu udało się dokonać rzeczy **istotnie trudnych.**

Oddał tekę spraw zagranicznych **Briandowi,** a mimo to uzyskał **poparcie socjalistów, którzy jeszcze przed dwoma dniami nie chcieli dopuścić Brianda do władzy** i zdołał posadzić obok siebie **Caillaux i de Monzie'go.**

Nazwiska: Caillaux i de Monzie oznaczają, że rząd za najważniejsze zadanie w dziedzinie wewnętrznej uważa sanację finansów i doprawdy trudno znaleźć we Francji człowieka — oprócz Poincarego — którybyby na polu finansów **miał równą powagę,** co jeden z trzech wyżej wymienionych ministrów.

I znowu teka spraw zagranicznych, powierzona **Briandowi,** znajduje się w rękach, najwłaściwszych ze wszystkich, jakiemi rozporządza kartel lewicy. Jedynie znowu **Poincare lub Millerand** — oprócz Brianda — mógłby w tej trudnej pod względem sytuacji międzynarodowej chwili kierować polityką zagraniczną Francji.

Szereg innych nazwisk w rządzie, jak **Steeg, Laval** i inni, należy również do najwybitniejszych, do ludzi, którzy wielokrotnie już sprawowali najwyższą władzę. Jedyną niespodzianką jest fakt, że **Painleve sam zatrzymał tekę wojny.** Niema na razie bliższych wiadomości, które pozwoliłyby się zorjentować, dlaczego się tak stało. Opinia publiczna spodziewała się powszechnie, że tekę tę obejmie jakiś **bardzo wybitny generał,** tembardziej, że w Niemczech toczy się walka o to, by na czele państwa stanął **Hindenburg.**

Wszystko razem dowodzi, że zarówno Painleve jak wogóle kartel lewicy zdają sobie dobrze sprawę **z powagi sytuacji Francji** zarówno wewnątrz jak zewnątrz państwa. Nie przesądza to oczywiście o ustosunkowaniu się opozycji do rządu, szczególnie w senacie, gdzie nominacja Caillaux wzbudzi niewątpliwie bardzo złą krew.

Ale jedna rzecz jest pewną. Rząd Painlevego jest **względnie silniejszy,** niż był rząd Herriota nie tylko w ostatnich miesiącach swego istnienia, ale niż był wogóle od pierwszej chwili swego powstania. A czego Francji potrzeba w chwili obecnej, to rządu **silnego, możliwie najsilniejszego,** zarówno ze względu na wrogi **Berlin** jak na zaprzyjaźniony **Londyn.**

W Polsce każde wzmocnienie rządu we Francji może być przyjęte jedynie **z uczuciem zadowolenia i ulgi.**

Skład nowego rządu francuskiego

Caillaux wrócił do czynnej polityki.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 17 kwietnia. Dziś o godz. 1.40 w nocy utworzony został gabinet w składzie następującym:

Prezydent gabinetu i minister wojny **Painleve.**

Sprawiedliwość **Steeg;**
Sprawy zagraniczne **Briand;**
Wewnętrzne **Schrameck;**
Skarb **Caillaux;**
Oświata **de Monzie;**
Marynarka **Bosel;**
Kolonje **Hesse;**
Rolnictwo **Durand;**
Handel **Chaumet;**
Roboty publiczne **Laval;**
Praca **Durafour;**
Obszary oswobodzone **Deyries;**
Emerytury **Anteriou;**
Podsekretarz marynarki handlowej **Danielou;**
Żeglugi powietrznej **Laurent-Eynac;**
Sztuk pięknych **Delbos.**

Paryż, 17 kwietnia (PAT). Gabinet ma wnieść w piątek projekt utworzenia **podsekretarjatu stanu** prezydjum rady ministrów, przyczem na podsekretarza przewidziany jest George **Bonnet.**

Nowy gabinet składa się z pięciu senatorów, 14 deputowanych i p. Caillaux z poza parlamentu. Z punktu widzenia politycznego skład gabinetu jest następujący: 4 republikanie socjaliści, 1 socjalista niezależny, 12 radykałów socjalistów i dwóch członków grupy Loucheura.

Zamknięcie ochronki polskiej w Odessie

Znowu aresztowanie 8 księży

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Ryga, 17 kwietnia. Władze sowieckie **zamknęły polską ochronkę Jezuitów w Odesie i aresztowały 8 księży.** Dzieci rozpuszczono po okolicy, ażeby, jak się wyraził komisarz oświatowy, **wyplenić z nich uczucia religijne.**

—oo—

Ks. Usas skazany przez sąd sowiecki na 6 lat więzienia

Akt oskarżenia opierał się na zmyślonych faktach
Nowy dowód gwałtów sowieckich

Warszawa, 17 kwietnia (AW). Okazuje się z depesz rosyjskiej ag. tel., że bolszewicy oskarżyli **ks. Usasa o najzupełniej fantastyczne przewinienia, jak znęcanie się, gwałt itp.** Ks. Usas prosił o uznanie jego sprawy **za niepodlegającą rządowi sowieckiemu** i powołując się na swoje **stanowisko dyplomatyczne,** prosił o przekazanie sprawy swej **posłowi polskiemu, oraz niezwłoczne zwolnienie z aresztu.** Sąd odmówił staraniom księdza, twierdząc, że ks. Usas nie korzystał z praw eksterytorjalnych i nie należał do składu korpusu dyplomatycznego. Gdy sąd zaczął rozważać sprawę, ks. Usas domagał się, aby go wyprowadzono z sali. Spełniono jego życzenie. Skazano go następnie na 6 lat więzienia, motywując to **postępowaniem ks. Usasa wobec dwóch dziewcząt, zwolnionych przez niego ze służby.** Dziewczęta te jakoby nie pozwoliły się dręczyć. Nałożono na ks. Usasa karę po dwa tysiące rubli tytułem **odszkodowania dla dziewcząt.** Cała sprawa jest **oczywiście wyssana z palca** i jest nowym gwałtem sowieckim.

—oo—

Wybuch maszyny piekielnej w katedrze w Sofji

80 osób zabitych, 40 rannych — między innemi członkowie sobranja

Sofja, 17 kwietnia (PAT). W katedrze tutejszej **podczas nabożeństwa żałobnego za duszę zamordowanego onegdaj posła Georgiewa eksplodowała maszyna piekielna. Wiele osób zostało zabitych i rannych.**

Budapeszt, 17 kwietnia (PAT). Wedle wiadomości z Sofji, **liczba osób, które zginęły** w czasie wybuchu, **jest znaczna.**

Wedle nie skontrolowanych jeszcze pogłosek wynosi **ona 20, pozatem 40 osób jest rannych.**

Wśród zabitych **znajdują się wybitni członkowie sobrania. Również kilku ministrów miało odnieść lekkie uszkodzenia.**

W Sofji panuje wielka panika. Król Borys nie był obecny na nabożeństwie. Korpus dyplomatyczny również nie brał udziału w nabożeństwie.

Wybuch maszyny piekielnej nastąpił **w nawie środkowej,** w czasie śpiewu chóru koło katafalku. Wybuchowi towarzyszyła **gwałtowna detonacja.** Katedra zapełniła się dymem i kurzem rumowiska **uszkodzonych murów.**

Tłum cisnąc się ku wyjściu **obalił katafalk.**

Prezydent ministrów Zankow i minister spr. wewnętrznych Bussew na miejscu wydali potrzebne zarządzenia.

Cały garnizon został zaalarmowany.

Ulice, prowadzące ku katedrze, zostały zamknięte wojskiem. **Konak otoczono kordonem piechoty, sądzono bowiem, że wybuch w katedrze jest początkiem zapowiadanego wybuchu powstania komunistycznego.**

—oo—

Wśród zabitych znajduje się szereg generałów

Sofja, 17 kwietnia (PAT). Wybuch w katedrze wysadził główne nawy w powietrze. Zabitych jest **około 80 osób.** Ministrowie lekko ranni sprawują nadal czynności, starają się opanować sytuację. **Spodziewane jest ogłoszenie stanu wojennego. W kraju panuje nastrój powszechnego przygnębienia i żałoby. Wśród zabitych znajdują się komendant miasta Klisow, kilku generałów, oraz wiele osób z publiczności obecnej na nabożeństwie.** Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie rady ministrów, w którem wzięli udział również ranni ministrowie.

Zamach na króla Borysa dziełem komunistów

Sofja, 17 kwietnia (PAT). O zamachu na króla Borysa nadeszły obecnie szczegóły, z których wynika, że król **znajdował się w o wiele większem niebezpieczeństwie,** niż dotychczas przypuszczano. Król Borys zawdzięcza tylko przypadkowi ocalenie życia, że nie usiadł, jak zwykle, przy szoferze, lecz we wnętrzu wozu, inaczej **poniósłby śmierć podobnie jak szofer.** Król Borys po zastrzeleniu szofera chwycił za kierownicę i tylko dzięki temu wóz nie stoczył się w przepaść. **Napastnicy rzucili w dalszym ciągu trzy bomby na automobil,** z których dwie eksplodowały i zniszczyły powóz. Król Borys i jego adjutant schronili się za szczątki powozu i strzelali do napastników, następnie pobiegli wśród strzałów do omnibusu, który ich zawiózł do Sofji.

Paryż, 17 kwietnia (AW). Premjer bułgarski Cankow zakomunikował sobranju o szczęśliwem ocaleniu króla, oświadczając przytem, że **zamachu dokonała banda, złożona z 56 ludzi, pozostających na żołdzie komunistycznym.** W czasie pościgu członkowie bandy pozostawili dość materjału, aby można było stwierdzić przez kogo zamach był zorganizowany. Cankow zapowiedział użycie możliwych środków celem opanowania sytuacji w kraju.

—oo—

Czerezwyczajka bułgarska szerzy terror wśród członków Sobranja

Paryż, 17 kwietnia (AW) Zamach na króla bułgarskiego **nastąpił w dwa dni po otrzymaniu przez rząd bułgarski wiadomości,** że rada ambasadorów zgadza się **na podwyższenie kontyngentu rekruta w Bułgarji,** celem umożliwienia rządowi udaremnienia zamachów komunistycznych.

Związek pomiędzy akcją komunistyczną a zamachem królewskim nie ulega wątpliwości. Potwierdzają to wszyscy politycy bułgarscy. **Czerezwyczajka bułgarska działa przy pomocy agentów specjalnie wyszkolonych w Moskwie.** Chodzi jej przytem **o szerzenie teroru wśród członków sobranja, celem wywalczenia ugodowej polityki wobec sowietów.**

Aresztowanie domniemanych sprawców zamachu na króla Borysa

Sofja, 17 kwietnia (AW). Onegdaj w nocy aresztowano tu **przedstawicieli komitetu wykonawczego stronnictwa chłopskiego Markowa i Bałakowa pod zarzutem spowodowania zamachu na króla.** Aresztowani mieli prosić prezydenta Cankova w przededniu zamachu, by się oświadczył za bezkarnością wracających do Bułgarji emigrantów. Odmowna odpowiedź Cankova była hasłem **do rozpoczęcia akcji terorystycznej.**

———

Bułgarja przechodzi **ciężki wstrząs wewnętrzny.** Zdawało się, że po upadku Stambolijskiego i objęciu rządów przez Cankowa, nastąpi pewne uspokojenie, tak potrzebne dla skołatanego kraju, na który zwalił się **cały ciężar przegranej wojny.**

Stało się inaczej i — dodajmy — zgodnie z tradycją bułgarską.

Wypędzenie Aleksandra Battenbergskiego, zamordowanie Stambułowa, Stambolijskiego, a ostatnio niekończący się szereg zamachów i morderstw politycznych, uwieńczony straszliwym wybuchem w katedrze sofijskiej, to poszczególne etapy tej krwawej walki wewnętrznej, jaka szarpie Bułgarją.

Ten stan Bułgarji, tę **jej słabość wyzyskuje sprytnie i bezwzględnie agitacja komunistyczna kierowana z Moskwy.** Jej to dziełem jest rozdmuchanie przygasającego już zarzewia **separatyzmu macedońskiego i jątrzenie różnic społecznych i politycznych.** Nikt też inny jak **Trzecia Międzynarodówka** nie organizuje i nie **kieruje całą akcją terorystyczną.** Polityka sowiecka wzorem carskiej Rosji chce **pewną stopą stanąć na Bałkanach** i za najpewniejszy punkt oparcia wybrała sobie **Bułgarję.** Nie udało się sowietom w Jugosławji, tem bardziej więc wytężają siły w Bułgarji.

Niebezpieczeństwo ruchawki bolszewickiej w Bułgarji zagraża nie tylko państwom bałkańskim lecz całej Europie.

W sprawie przyjazdu dr Benesza do Warszawy

Wychodząca w Morawskiej Ostrawie »Morgenzeitung« zamieszcza pod datą 16 bm. następujący telegram własny z Warszawy:

Wiadomość, rozpowszechniana przez pewną zagraniczną agencję prasową, jakoby podróż dr Benesza do Warszawy **została odroczoną,** według informacyj, uzyskanych przez naszego korespondenta, **nie odpowiada rzeczywistości. Dr Benesz przyjedzie do Warszawy 20 bm.**

Informacja »Morgenzeitung« jest najprawdopodobniej ścisła, bo niewątpliwie do tej pory Warszawa byłaby już oficjalnie poinformowana o odroczeniu wizyty dr Benesza. Jednakże dementi »Morgenzeitung« odnosi się do informacji, **która ma swe źródło w Pradze,** była podana przez tamtejszy wielki dziennik niemiecki, »Prager Tagblatt« i kurtuazja międzynarodowa wymagałaby, by dementi wyszło z Pragi.

Drożyzna w uzdrowiskach polskich w świetle prawdy

II.

Koszt utrzymania dziennego na podstawie cen jednostkowych za artykuły da się obliczyć dosyć ściśle, ale do kosztów utrzymania muszą być jeszcze wliczone wydatki na utrzymanie służby, remont i utrzymanie domu i ogrodu, na opał, lodownie, podatki państwowe, gminne, komisji zdrojowej, kasę chorych, kominiarza, na straż pożarną, na opłatę za wodociąg, czyszczenie kanałów, wywóz śmieci i na cele publiczne nieprzewidziane. Jeśli doliczymy do tego 20 proc. dozwolonego zysku dla właściciela, koszt utrzymania podniesie się blisko o 100 proc. Ta kalkulacja pozwoliłaby na sprawiedliwą ocenę uzasadnionych wymagań właścicieli pensjonatów, od których nawet niezatwierdzony przez władze cennik komisji zdrojowej dość daleko odbiega! Administracja jednak tych przyjętych w całym świecie sposobów w kalkulowaniu cen uznać nie chce i zajmuje dalej wobec słusznych interesów przemysłu zdrojowego stanowisko nieprzychylne, narażające go na dotkliwe straty materjalne i moralne. To też dotychczasowe metody zwalczania drożyzny tylko w zdrojowiskach nie mogły osiągnąć pożądanego rezultatu już choćby z tego powodu, że drożyzna nie jest klęską lokalną, tylko w zdrojowiskach się okazującą. — Jest ona niestety klęską ogólną, państwo całe ogarniająca. Czy możliwem jest wobec tego, aby koszt utrzymania n. p. w Krynicy wynosił mniej niż w Krakowie, Warszawie, Lwowie, a nawet w N. Sączu? Naturalnie, zdrojowiska muszą być droższe, składa się na to wiele powodów, prócz wyższych cen, za środki spożywcze płaconych.

ADRJAN CZERMIŃSKI

INŻYNIER GRYCZ

(Ciąg dalszy). 12

Upajał się takiemi chwilami, stając pośrodku roztarmoszonej hali, z ustami otwartemi w niemym zachwycie. Oczy jego, ckliwo wpatrzone, śmiały się do tych tarcz promienistych i czarnych korpusów, wodziły za każdem poruszeniem tłoka, lepły do lśniącej powierzchni walca, dźwigały wraz z obrotem kół i migotały w świetlistej aureoli trybów. Kochał maszyny i nieświadomie wżywał się w nie. Krew jego falowała od chwiejnych, kołyszących chybotań, zlewała się z wewnętrznym pulsem maszyn, serce biło w takt silnych, rytmicznych uderzeń kół i trybów.

Można powiedzieć, że zamierała natenczas jego fizyczna istota, uzależniając się zupełnie od otaczających go maszyn. Żył ich życiem, oddychał ich gorączkowym oddechem, pulsował przyśpieszonem ich tętnem; oczy jego nic nie widziały, a myśli zlewały się z pewnemi niezawodnemi ruchami, z wysiłkiem, nieugięcie dopinającem zamierzonego celu. Był poprostu członem kolosalnej maszyny panteistycznie z nią zespolonym. Czuł się wtedy najlepiej i nigdy jaśniej nie uświadamiał sobie zatracenia istności i przejścia z jednego bytu w drugi. Nie wiedział czasem skąd mu się tak nagle to umiłowanie maszyn wzięło.

Prawda! Przecież był inżynierem... Od małego dziecka jeszcze marzył o tym zawodzie i budował z krzeseł lokomotywy. Potem odurzał się najrozmaitszemi motorami, wreszcie oddał się zimno i fachowo swojemu zawodowi. Wówczas zapomniał o tem wszystkiem i nie kochał maszyn. Później przyszło to tak samo, ze siebie i podstępnie ogarnęło całą jego istotę. Dzisiaj podziwiałby raczej i modlił się do owej metafizycznej maszyny, niż...

Wzdrygnął się i uciekł ze sali. Przypomnienie paliło go jak węgiel. Zresztą i zewnątrz musiał oglądnąć tok swoich robót.

Szedł brzegiem kanału, patrząc na ostatnie, kończące się prace. Ku wschodowi, jak długie i szerokie pole, jeździły małe, pękate wózeczki i wagoniki, rozwożąc równomiernie ziemię. W pewnych miejscach zatrzymane prądem stawały, przechylały się i puste, nakształt bąków, pędziły do brzegów z powrotem. A po dalekiej, wysypanej ziemią przestrzeni, posuwały się krągłe wieże i wymachując błyszczącemi łopatami rozsypywały nagromadzony materjał, zaś na szarym końcu olbrzymi, długi pług niwelacyjny powolnym krokiem przecinał linję horyzontu, wyrównując nowo powstałą płaszczyznę.

Nad brzegiem dudniało życie. Długie szyje ogromnych elewatorów raz po raz zanurzały się w głębię, wydobywając bryły ziemi, obracały się leniwo dokoła swej osi i powolnym, pedantycznym ruchem składały ciężar do rzędem oczekujących wózków. Widział te wyciągnięte, bocianie szyje, z rochylającemi się dziubami, krzyżujące się w bezustannym ruchu tam i zpowrotem; żelazne windy z chłodnych, mrocznych otchłani, wznoszące się w szachownicę do lazurowego stropu, wiecznie w równym, do mdłości jednostajnym ruchu; pasy kolosalnych transmisyj i świetliste kręgi kół rozpędowych. Wszystko to żyło, poruszało się, lazło, wspinało i opadało, jak gniazdo owadów. Tylko napięte struny pasów drgały i szalały świetliste obroty kół.

Przez tę ruchomą, zmieniającą się ustawicznie kratę widać było szarą, w nieskończoność widnokręgu idącą dal. Wpatrzył się w nią i zamyślił głęboko. Powoli z popielatej pustki począł się wyłaniać fotel i dobrze znana postać kobiety z głową w tył odrzuconą. Jaśniała biała bluzka, popielata spódniczka i kształtne, wysunięte nogi. Zjawisko krystalizowało się coraz wyraźniej. Mógł już rozpoznać liljowe ręce i opalowy owal twarzy — nie, nie była to ani twarz, ani postać tasama. Jakaś drobna, wyszczuplała staruszka o zmarszczonej, pomiętej twarzy, odpoczywała w fotelu. Skądeś tak dobrze zna te rysy — Renia, nio Renia — wpatrzył się w pogodne, bolesnym uśmiechem rozjaśnione oblicze: tak, to jego własne, tylko jakieś inne, dziwne, nieznane odbicie.

Nie mógł się dłużej łudzić; on sam z woskową, pofałdowaną twarzą leżał samotny pośród popielatej pustki w fotelu. Myślał o czemś i uśmiechał się boleśnie. O czem tak może myśleć? Ależ nie, to nie on — staruszka — Renia — biała, zagadkowa postać narzeczonej. Leżała jak zwykle w swoim fotelu, patrząc w bezkres i przyzywając go niewypowiedzianym smutkiem. Przetarł powieki. Tak, to ona, naprawdę ona, ta dawna, nieznana narzeczona...

Zjawisko zaczęło znikać, blednąć i znów jego twarzą majaczeć. W ostatnim rozbłysku promieni ujrzał swoją głowę i siną, sfalowaną wstęgę u spodu. Mignęło, jak błyskawica. Szarę już widmo postaci rozpływało się, kontury zacierały coraz to niewyraźniej. Nareszcie kolistą, ciemniejszą nieco plamą poczęło odpływać w mrok przestrzeni — nikło coraz to bardziej — coraz to dalej — zlewało się z tłem i zgasło.

XII.

Na stalowych falach kołysał się w łodzi. — Ciemność była na morzu, na krągłym horyzoncie i na niebie. Roje złocistych gwiazd-świeczek jarzyły się konstelacjami. Spoglądał na nie i szukał swojej drogi. Daleko, na wschodzie wstawał z fali olbrzymi Orion, świecąc trójgwiezdnym pasem. Poza nim Byk wrzynał się w niebo ostrym kątem, spoglądając olbrzymiem, jasnem okiem. Nad głową wisiał mu srebrny topór, w kształcie migocącego deltoidu — Plejady. A dalej jeszcze splątane kwadraty, linje i łuki trzech wielkich gwiazdozbiorów: Pegaza, Andromedy i Perseusza. Wszystko to nie prowadziło do celu. Podniósł oczy na srebrno-zieloną Wegę, rozpięty krzyż Łabędzia i w zenicie bujającego Orła. Pomiędzy dwiema gwiazdami świeciła się mocnym, fosforycznym blaskiem trzecia. — Tak, wkrótce się ziemia przechyli i łódkę swoją skieruje w jego ślady. Tymczasem pod kwadratową paszczęką Smoka zdążał do północnych wybrzeży Helu.

(C. d. n.)

—oo—

Kryzys gospodarczy w Polsce i wzrost cen, mimo ustalonego pieniądza, ma przyczynę ogólną i w większym stopniu obciąża przemysł zdrojowy, niż każdy inny. Lekarstwem na to — tylko wzmożona, wydatna praca i celowa pomoc rządu. Tej pomocy przemysł zdrojowy ma prawo żądać i otrzymywać ją, jak ją otrzymuje przemysł włókienniczy, metalowy i inne — reprezentuje bowiem bardzo poważną rubrykę w gospodarce państwowej.

To też przy dobrych chęciach władzy i dojściu do przekonania, że władza nie jest tylko od karania i gnębienia obywateli, ale i od pomagania im — musi przyjść do poparcia przez władze rozwijającego się przemysłu zdrojowego dla dobra wspólnego.

Ważną rolę odegrać tu może i powinna nasza prasa, dla której stosunki ekonomiczne kraju i najżywotniejsze zagadnienia socjalne nie są okryte tak niezgłębioną tajemnicą, jak dla władz administracyjnych. Ale wobec naszej prasy należy podnieść pewne żale. W niektórych pismach pojawiły się w ostatnich czasach artykuły i notatki, które może w sposób zanadto subjektywny omawiały sprawę drożyzny w naszych uzdrowiskach w porównaniu z zagranicznemi, przyczem zapominano o tem, że stosunki te »taniości zagranicznej« są wynikiem chwilowej konjunktury z powodu wysokiej wartości naszego pieniądza za granicą. — Stosunki te jednak ulegają ciągłym zmianom na naszą korzyść. Już dzisiaj Szwajcarja przy walucie równowartościowej jest znacznie droższą od Polski, we Francji ceny naogół dorównują naszym, na Riwierze francuskiej nawet znacznie są wyższe. Taniej jest jeszcze we Włoszech, chociaż i tutaj, stosownie do miejscowości, sezonu, rangi hotelu i pensjonatu, ceny bywają różne, często od naszych wyższe. Wobec tego ogólnikowe zarzuty zdzierstwa, uprawianego w naszych zdrojowiskach, wydają się mi nieuzasadnione i niesprawiedliwe, dla samej sprawy szkodliwe, wywołujące wprost nieoczekiwane skutki pośredniego reklamowania zagranicy, w szczególności zagranicznych uzdrowisk.

Wogóle okazało się, że zbyt liczne wyjazdy obywateli polskich za granicę zwiększają bierność naszego bilansu handlowego, przyczyniają się do wywożenia naszego dorobku finansowego do krajów obcych. Minister skarbu stara się zaradzić tym objawom przez bardzo znaczne podrożenie paszportów zagranicznych. Może to wyjść także na korzyść naszych uzdrowisk, ale pod warunkiem, że administracja państwa równocześnie przez swoje zarządzenia fiskalne nie będzie wpływała na wzrost drożyzny w naszych miejscowościach kąpielowych. Bo słuszną zupełnie jest rzeczą, aby władze administracyjne brały w obronę kuracjusza i nie dopuszczały do jego wyzyskiwania; ale nie mniej wskazaną jest rzeczą, aby władza administracyjna w uzdrowiskach naszych wytwarzała stosunki ekonomiczne, umożliwiające miejscowym czynnikom wytwarzanie cen, temi stosunkami usprawiedliwionych.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że interesy przemysłu zdrojowego są ściśle związane z interesami gospodarczemi państwa. Zrozumieli to już dawno Francuzi, Włosi, Szwajcarzy i Czesi, którzy swoje przemysły zdrojowe otaczają najczulszą opieką — czas już więc najwyższy, aby i rząd polski ze względów ogólno-gospodarczych zajął się zdrojowiskami krajowemi i **użyczył im pomocy w formie taniego kredytu długoterminowego na inwestycje.** Nadto winien rząd popierać i subwencjonować współdzielnie i towarzystwa akcyjne, pracujące w zdrojowiskach i pouczyć podwładne sobie organa, aby opierając się ściśle na przepisach ustawy, współdziałały w urządzeniu i utrzymaniu administracji w uzdrowiskach w ten sposób, aby, jak już zaznaczyliśmy, chroniony był od wyzysku nie tylko obywatel przyjeżdżający dla leczenia się — ale aby w równej mierze były bronione interesy obywateli, pracujących w zdrojowisku dla chleba.

Zmiana dotychczasowego negatywnego stanowiska rządu wobec zdrojowisk jest konieczna i nagląca, a możliwą do przeprowadzenia przedewszystkiem przy poparciu przez prasę patrjotycznych słusznych postulatów naszego zdrojownictwa wobec rządu, Sejmu i wobec społeczeństwa.

Zadania te spełniała prasa polska już od dawna chętnie i z poświęceniem, to też nie można wątpić, że i teraz w uznaniu ważności przemysłu zdrojowego pod względem gospodarczym i humanitarnym poparcia swego mu użyczy.

Zdrojowiska nasze dalekie są od uchylania się przed krytyką. Leży ona nawet w interesie ich rozwoju. Nie ma zresztą na świecie czy to miejsc kąpielowych, czy uzdrowisk, któreby w tym lub owym kierunku nie wykazywały uchybień, braków lub zaniedbań. Nasze uzdrowiska mogą ich mieć więcej od zagranicznych, bo od samego początku swego istnienia rozwijały się przeważnie samorzutnie, bez należytego poparcia władz zaborczych. Tem więcej zatem potrzebują go dzisiaj od własnego, polskiego rządu, od społeczeństwa, od jego prasy, gdy wstępują w nową, przełomową erę swojego rozwoju.

Dr Zygmunt Wąsowicz.

Wicepremjer Thugutt na Polesiu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 kwietnia. Z Brześcia donoszą: **Wicepremjer Thugutt w towarzystwie generalnego dyrektora odbudowy inżyniera Kruka przybył do Brześcia,** powitany przez wojewodę generała Miodzianowskiego, oraz innych przedstawicieli władz miejscowych. Po obiedzie u wojewody wicepremjer Thugutt **udał się samochodem do gminy Motykalskiej i do czterech wsi, kompletnie zniszczonych. Ludność tych wsi mieszka w ziemiankach.** Minister Thugutt rozmawiał z mieszkańcami wsi, wypytywał się **o warunki życia i potrzeby. Rezultatem podróży ministra będzie dostarczenie ludności budulca i zwiększenie kredytów rolniczych.** Dziś rano przyjmie wicepremjer Thugutt liczne delegacje, a m. i. delegację z prośbą o kredyty w Banku Polskim na odbudowę elektrowni w Brześciu.

Urzędnicy i wojskowi muszą się wstrzymać od wyjazdu za granicę

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 kwietnia. Półurzędowo komunikują: **Wywóz waluty polskiej staje się obecnie aktualny z powodu wyjazdów zagranicę. Rząd odnosi się do takich wyjazdów nieżyczliwie.** O ile chodzi **o obywateli** pozostaje rządowi jedynie zastosowanie już w **bieżącym roku** środka, jakim jest **podwyższenie opłat za wizy paszportowe.**

O ile chodzi **o urzędników państwowych, rząd ma prawo i obowiązek żądać od nich, aby w stopniu wyższym rozumieli interes państwa, z którem są najściślej związani.** Z tych powodów **urzędnicy państwowi powinni wstrzymać** się bezwarunkowo od wyjazdów zagranicę w czasie urlopu. Uwzględnione będą tylko **wyjątkowe okoliczności.**

Rada ministrów uchwaliła przeto **wezwać urzędników wszystkich działów** administracji państwowej, **wojskowość i sądownictwo, aby bezwzględnie wstrzymał się od wyjazdów zagranicę** i oddziaływali w tym duchu na ogół obywateli.

Tajemnicze zaginięcie adwokata warszawskiego

Wysłany w dniu 18 lutego b. r. do Łodzi, Poznania, Winnik i Krakowa po odbiór transportów tytoniowych dotychczas nie wrócił — Ślad po nim zaginął w Krakowie

(s) Tut. władze policyjne zawiadomiono, że jeszcze w lutym b. r. zaginął **Stanisław Bocheński,** adwokat i urzędnik firmy »Antoni Colaro« w Hamburgu, a zamieszkały w Warszawie.

Bocheński 18 lutego wysłany był **przez wymienioną firmę do Poznania, Łodzi, Winnik i Krakowa, celem odbioru transportów tytotniu nadesłanaych z Hamburgu dla państw. monopolu tytoniowego.**

Z powodu zaginięcia Bocheńskiego dnia 6 b. m. został wydelegowany jeden z urzędników tejże firmy do Łodzi, następnie do Winnik i Poznania, celem sprawdzenia odbiorów transportów tytoniu, który stwierdził, że Bocheński w wymienionych miastach nie przebywał a transporty zostały przejęte bez jego udziału, jedynie transport tytoniu przeznaczony dla Krakowa, został przez niego dostawiony do fabryki tytoniu w Krakowie.

W dniu wyjazdu z Warszawy posiadał przy sobie Bocheński gotówkę w kwocie 500 zł., którą otrzymał z firmy na cele podróży oraz kwotę około 2.000 zł., jaką przysłano mu przekazem z Hamburga.

Przybyły w dniu 16 bm. do Krakowa w poszukiwaniu Bocheńskiego ów urzędnik stwierdził, że Bocheński przebywał w Krakowie do dnia 27 lutego i zamieszkał w hotelu Saskim. Przy wymeldowaniu się B. nie wyjaśnił, dokąd wyjeżdża, pozostawiając u portjera hotelowego kufer, który do dziś dnia tam się znajduje.

Bocheński posiadał przy sobie korespondencję firmy, odnoszącą się do wspomnianych transportów tytoniu; ze strony firmy niema żadnego przypuszczenia, aby **B. mógł się dopuścić jakichkolwiek nadużyć na szkodę firmy, zachodzi tylko przypuszczenie, że B. mógł paść ofiarą wypadku.**

Zaginiony liczy lat około 46, wzrostu jest małego, barczysty, ciemny szatyn, twarz okrągła, wąsy duże ciemne, na oczach binokle w oprawie amerykańskiej; ubrany jest w czarny raglan i granatowe marynarkowe ubranie.

* * *

Sprawa powyższa przypomina żywą sprawę zaginięcia niejakiego Mańczaka w Pozaniu, zwłoki którego po dłuższym okresie czasu wydobyto z Warty. Za odnalezienie Mańczaka wyznaczona była wówczas kwota 10.000 zł.

KRONIKA

Kraków, 17 kwietnia.

O pomnik na grobie śp. generała Zygmunta Zielińskiego

Śp. gen. Zieliński w swej woli przedśmiertnej wyraził przekonanie, że pomnik na Jego grobie jest niepotrzebny. Lecz z tym wyrazem skromności tej spartańskiej duszy nie pogodzi się miłość serc żołnierskich, jak też i wdzięczna pamięć ze strony społeczeństwa całego, które domaga się trwałego monumentu. Wyrazili już w tym względzie swe przekonanie oficerowie legjonowi na zebraniu w dniu pogrzebu Generała, zaznaczając jednak, że pomnik winien mieć formę jak najprostszą, odpowiednią niezwykłej prostocie Zmarłego.

Jakaż to mogłaby być forma? Jakiż znak mógłby najlepiej świadczyć o tej przepięknej postaci, szlachetnie skromnej a zarazem jednak tak pełnej siły wewnętrznej?

O jednym takim znaku-pamiątce wspomniał już prof. dr Leopold Jaworski w serdecznem wspomnieniu żałobnem, zamieszczonem na łamach „Czasu“, doradzając **zasadzenie na mogile Generała jodły karpackiej.** Myśl tę należy uznać za bardzo trafną, jako podniesienie tak wymownego sposobu utrwalenia pamięci wodza, którego dumę bojową w pierwszym, najbardziej pamiętnym okresie walk kołysały szumiące jodły na zboczach Karpat lesistych.

Lecz jeszcze jeden znak, również naturalny, również z łona przyrody wzięty, znaleźć się winien na grobie Generała: oto **wielki głaz granitowy,** który przeniesiony na mogiłę z Tatr skalistych, świadczyłby wymownie także o niespożytej, wprost granitowej mocy Jego ducha!

Jodła karpacka i granit tatrzański, a na nim jak **najprostszy, pełen zwartej siły napis** — to najwymowniejszy monument tego szlachetnego Rycerza bez skazy i zmazy.

Wycieczka polska w Pradze

Z Pragi donoszą 16 bm.:

Ostatni dzień swego pobytu w Pradze, tj. we środę poświęcili członkowie polskiej wycieczki obradom nad sposobem skutecznego przeprowadzenia w praktyce prawdziwego zbliżenia między Czechami i Polakami. Rezultaty tych obrad streszczono we wspólnych rezolucjach.

Wczorajsze przyjęcia na cześć gości polskich odbywały się nie wspólnie, lecz grupami. I tak panie polskie były gośćmi czechosłowackich organizacyj kobiecych. Adwokatów polskich, biorących udział w wycieczce, podejmowali ich czescy koledzy obiadem w hotelu „de Saxe“. Wreszcie na cześć polskich przedstawicieli handlu i przemysłu wydało obiad prezydjum praskiego Targu wzorkowego. Na wszystkich tych przyjęciach wznoszono z obu stron serdeczne toasty na czesko-polską przyjaźń.

O godz. pół do 10 wieczorem goście polscy odjechali do Warszawy. Na peronie chór czeski odśpiewał narodowy hymn polski „Jeszcze Polska nie zginęła“, co goście polscy skwitowali odśpiewaniem czeskiego hymnu narodowego. Pożegnanie było niezwykle serdeczne. Pociąg ruszył w drogę wśród okrzyków „Do widzenia w Warszawie“.

Kolejka Kraków—Pińczów

Z Pińczowa donoszą:

Sejmik w Pińczowie przystępuje po uzyskaniu pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego i Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie do budowy **ostatniego odcinka kolei wąskotorowej Hajduszek-Posądza.** Budowa będzie obecnie prowadzona na odcinku od Wiślicy do Cudzynowic i od Kazimiery Wielkiej do Posądzy. Budowa obejmie ogółem przeszło 36 klm. drogi i będzie stanowić ostatni etap w **połączeniu Pińczowa i powiatu pińczowskiego z Krakowem.**

W Posądzy linja zetknie się z istniejącą już linją kolejową wąskotorową **Posądza-Kocmyrzów,** gdzie uzyska połączenie z linją szerokotorową **Kocmyrzów-Kraków.**

Budowa ma być ukończona przed 1 lutym 1926 roku. Kierownictwo budowy obejmuje inż. Jan Dziób. W budowie współdziałają sejmik pińczowski, gminy miast Krakowa, Katowic, Król. Huty, powiaty miechowski, świętochłowicki i inne. Współudział ten polega na rozkupieniu obligacyj Banku Gosp. Kraj. w Warszawie, emitowanych przez ten bank na budowę kolei Pińczów-Posądza w sumie 690.000 zł.

Na podstawie wykupna tych obligacyj przez związki powiatowe i gminy, Bank Gosp. Kraj. udzieli sejmikowi pińczowskiemu długoterminowej pożyczki w wysokości 690.000 zł. Pożyczka ma być spłacona w ciągu 20 lat i oprocentowana na 8 procent w stosunku rocznym.

Budowa przyjdzie do skutku dzięki niestrudzonej energji starosty pińczowskiego Lamotta.

Szpieg wojskowy w Lublinie

W związku z wiadomością Agencji Wschodniej o aresztowaniach osób wojskowych i cywilnych, wmieszanych w szeroko rozgałęzioną aferę szpiegowską na terenie D. O. K. Lublin, dowiadujemy się, że na skutek przeprowadzonej obserwacji, referent informacyjny D. O. K. II aresztował dnia 5 bm. kaprala Stefana **Targowskiego** z 2 dywizjonu samochodowego, przydzielonego do pracy kancelaryjnej w oddziale ogólnym **referatu** mobilizacyjnego.

Inwigilacja ustaliła, że Targowski **skradł dnia 3 bm. plik papierów tajnych,** które następnie starał się sprzedać niejakiemu **Goldbergowi i dwu innym starozakonnym w Kowlu.**

Aresztowanie nastąpiło w chwili dobijania targu o cenę kupna w mieszkaniu fryzjera Goldberga w Kowlu, dokąd Targowski wyjechał.

Oprócz niego aresztowano niedoszłych nabywców oraz **w Lublinie cywilnych towarzyszy Targowskiego, Hansa Chila, Józefa i Abrahama Spielvogelów i Jerzego Brzozowskiego.** Targowskiemu grozi postępowanie w trybie sądów doraźnych.

Po pożarze Ryków

Z Warszawy donoszą: Podczas pożaru Ryków energiczną pomoc niósł ksiądz miejscowy, Kociemski. Pomoc ze strony ludności i gmin sąsiednich napotykała jednak na trudności. Gmina w Żelechowie **nie chciała użyczyć samochodów do pożaru,** które były jej w tej chwili potrzebne, albowiem **w Żelechowie odbywał się mecz footballowy.**

Spalił się cały rynek, część ulicy Żelechowskiej, całe ulice: Bóżniczna, Rynkowa, Kapitanka. Ofiarą ognia padło 257 domów, ocalało 61. Bez dachu pozostało 649 rodzin żydowskich, liczących 3000 dusz, oraz 49 rodzin polskich czyli 226 osób.

W ogniu spaliło się 91 świń, 12 krów, 1 koń, 12 cieląt.

W 1922 roku Ryki były również pastwą pożaru; spaliło się wtedy 137 domów, z których część odbudowano i te właśnie wczoraj spaliły się ponownie.

Liczba sklepów spalonych wynosi 200. Między spalonemi budynkami znajduje się również i bożnica, zbudowana przed 120 laty.

Romans na dwóch cmentarzach

Z Luksemburga donoszą:

Grabarz cmentarza w Neudorf, niejaki Brix utrzymywał stosunek miłosny z żoną grabarza sąsiedniego cmentarza, Mussela. Wkońcu **kochankowie postanowili zgładzić Mussela.** W tym celu zwabili go na cmentarz w Neudorfie i **tam rzucili do wielkiej cysterny z wodą.** Jednakże Mussel wypłynął na wierzch. Brix i Musselowa poczęli bić go kamieniami i płytami, aby poszedł na dno. Po skończeniu morderstwa udali się spokojnie do domu. **Mussel jednak nie utonął.** Pokrwawiony wydobył się z cysterny i udał się do policji, gdzie wszystko opowiedział. Przeprowadzona w domach grabarzy rewizja ujawniła korespondencję zakochanej pary; nadto w mieszkaniu Mussela **znaleziono cały skład plomb złotych i złotych zębów, wyjmowanych nieboszczykom.** Prawdopodobnie Brix wiedział o „bogactwie“ Mussela i chciał zawładnąć nietylko żoną swojego rywala, ale i jego majątkiem.

KONFISKATA „N. REFORMY“. Wczoraj po południu skonfiskowała prokuratorja państwa „N. Reformę“ (Nr. 89 z daty 17 kwietnia) za większą część zamieszczonego na 3 stronie dziennika artykułu pt. „Przed rozprawą sądową o zajścia listopadowe w sądzie wojskowym na Montelupich“.

DAR NARODOWY T. S. L. Materjalną podstawą działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej jest „Dar Narodowy T. S. L.“, zbierany w dniu 3 maja. Dowodem, jak pracuje T. S. L., są cyfry z r. 1924. W tym okresie przeprowadziło Towarzystwo Szkoły Ludowej budowę 103 nowych placówek kulturalno-oświatowych, a mianowicie: 76 szkół, 27 domów ludowych i dopomogło w budowie 17 kościołów i kaplic na kresach. Wobec budzenia się ruchu oświatowego wśród szerokich mas potrzebne są setki tysięcy złotych na cele oświaty pozaszkolnej. Sądzić należy, że społeczeństwo i w tym roku poprze T. S. L., widząc jak rzeczowo i rozumnie korzysta ono z pieniędzy publicznych.

NOWE WYBORY DO RADY M. W KRAKOWIE „Nowy Dziennik“ otrzymał z Warszawy informację, że sprawa nominacji Rady miejskiej w Krakowie zachwiała się ostatnio poważnie z powodu stanowiska stronnictw prawicowych, upierających się przy swych żądaniach udziału w przyszłej Radzie miejskiej. Jeśli stronnictwa te stanowiska nie zmienią, wypłynie prawdopodobnie na porządek dzienny sprawa przeprowadzenia wyborów na podstawie starej ordynacji wyborczej.

PRZECIW LICHWIE W ZDROJOWISKACH. Wydział przemysłowy woj. krak. w porozumieniu z wydziałem zdrowia opracował szczegółowy plan zwalczania lichwy żywnościowej i mieszkaniowej w zdrojowiskach i letniskach województwa. W tym celu starostowie otrzymają specjalne instrukcje.

UROCZYSTOŚCI SOKOŁA KRAKOWSKIEGO. Projektowany na miesiąc czerwiec br. ogólnopolski zlot sokoli w Krakowie z okazji 40-lecia krakowskiego gniazda, został odroczony. Przyczyną tego odłożenia są przypadające na ten sam termin zloty sokole w Warszawie i Poznaniu. Z uroczystością 40-lecia Sokoła krakowskiego, która obchodzona będzie tylko wewnętrznie, połączone zostaną wszechpolskie regaty na Wiśle, obchód wianków, wycieczki statkami itd. Uroczystość wianków, która się odbywa corocznie 24 czerwca, będzie odroczona pod koniec tego miesiąca. Zarząd Sokoła, który otrzymał w ubiegłym roku obszerny plac za boiskiem „Wisły“, rozpocznie w najbliższym czasie roboty nad niwelacją terenu, oparkanieniem oraz ustawieniem trybun. Nadto w dniach zlotu krakowskiego jubileuszowego odsłonięta będzie tablica pamiątkowa na gmachu Sokoła z nazwiskami członków Sokoła, poległych w walkach II brygady Legjonów.

KOMUNIKACJA LOTNICZA. By umożliwić interesentowi załatwienie sprawy, czy to w Warszawie czy też w Krakowie lub Lwowie w jednym i tym samym dniu, wprowadza nasze Towarzystwo z dniem 17 bm. jeszcze jeden dodatkowy lot na linji Warszawa-Kraków oraz Warszawa-Lwów.

Odlot aparatu tak z Warszawy, jak i z Krakowa o godz. 8'45. Przylot do Warszawy wzgl. Krakowa o godz. 11'15. Drugi odlot z Krakowa, jak dotychczas o godz. 12'30, przylot do Warszawy o godz. 15. Natomiast odlot z Warszawy o godz. 16, przylot do Krakowa o godz. 18'30.

Temsamem interesent odlatujący z Krakowa o godz. 8'45 wrócić może nazad o godz. 18'30, przyczem pozostaje mu w Warszawie na załatwienie interesów, blisko 5 godzin czasu.

Na linji zaś Warszawa-Lwów i z powrotem: obydwa aparaty odlatują z Warszawy wzgl. Lwowa o godz. 9, przybywają do Warszawy względnie Lwowa o godz. 12. Powtórny odlot o godz. 15, przylot do Warszawy wzgl. do Lwowa o godz. 18.

Inowację tę zaprowadza się na razie w celach próbnych, a o ile frekwencja pasażerska dopisze, rozkład ten stanie się definitywnym. Chcący korzystać z przelotu musi się zjawić na lotnisku najpóźniej 10 min. przed wyznaczonym czasem odlotu.

AKCJA PRZECIW ŻEBRACTWU. Towarzystwo etyczne i chrześcijański Związek akademicki w Krakowie urządzają zebranie dyskusyjne w sprawie żebractwa ulicznego w piątek 17 bm. o 6 wieczór w Uniw. Jag. w sali 39 Coll. Nov. Zebranie zagai prof. dr Witold Rubczyński, referaty wygłoszą dr Tad. Mitana i dr Zofja Bastgenówna. Wstęp wolny.

ODROCZENIE ZEZNAŃ O PODATKU DOCHODOWYM. Termin do składania przez osoby prawne zeznań o dochodzie, wyznaczony w art. 49 ust. o państwowym podatku dochodowym na dzień 1 maja roku podatkowego oraz termin do składania zeznań o dochodzie przez osoby fizyczne i spadki wakujące, przesunięte na rok bieżący podatkowy, rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 11 lutego 1925 z 1 marca do 1 maja br. odroczyło ministerstwo skarbu dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1925 do dnia 31 maja 1925.

PODATEK OD OBROTU TRUNKAMI. Izba skarbowa w Krakowie zawiadamia interesowanych, że ministerstwo skarbu zezwoliło na spłatę wojewódzkiego podatku od obrotu trunkami, wymierzonego za II półrocze 1924, w pięciu równych ratach miesięcznych, poczynając od dnia 15 lipca 1925 r.

ARESZTOWANIE ZBRODNICZEJ MATKI. — Wczoraj donosiliśmy, że rybacy wyłowili za mostem kolejowym zwłoki noworodka płci żeńskiej. Obecnie policja wpadła na ślad wyrodnej matki i aresztowała ją w osobie Genowefy Kosydarówny, służącej w Krakowie.

NOŻOWIEC PRZED SĄDEM. Dziś w sądzie okr. karnym w Krakowie przed trybunałem, któremu przewodniczył sędzia Jura, stanął Stanisław Kocoł, lat 23, robotnik, który postanowił rozbić znajdujące się w Psarach w pow. chrzanowskim wiejskie kółko oświatowe, w skład którego wchodziła młodzież stroniąca od karczmy, bitek i awantur wiejskich. Z nienawiści, jaką Kocoł czuł dla rozumniejszych swych rówieśników, napadł ich w towarzystwie podobnych do siebie osobników i poranił ciężko 6 ludzi, przyprawiając ich o kalectwo.

Poszkodowanych zastępuje na rozprawie adw. dr Toczowski, oskarża prok. Wołoszczuk.

O SFAŁSZOWANIE TESTAMENTU TYSZKOWSKIEGO. W dniu wczorajszym otrzymały krakowskie władze wiadomość, że w Wiedniu został aresztowany Wisner, główna osoba w aferze o fałszerstwo testamentu śp. Tyszkowskiego. Również i w Przemyślu dokonano aresztowania pewnego inżyniera, który niemniej ważną rolę miał odgrywać w tej oszukańczej akcji.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy karny w Krakowie dostał polecenie odstawienia Konopki do więzień sądu karnego w Przemyślu, gdzie toczy się główne śledztwo przeciwko oskarżonym; również sprawą tą zajmują się sądy wiedeńskie. Wczoraj wieczorem Konopka wraz z odnośnemi aktami przetransportowany został z tut. więzień do sądu w Przemyślu.

NIEZWYKŁY „PECH“ ZŁODZIEJSKI. Pewien wieśniak z pobliskiej okolicy Krakowa przywiózł do miasta chore dziecko, ażeby zasięgnąć porady lekarskiej. Niestety dziecko tuż po przyjeździe do miasta umarło. Wieśniak zajechał na rynek Kleparski, ażeby popaść konie, sam zaś udał się do kawiarni celem posilenia się. Zwłoki dziecka wsunął poprzednio do wora, który zawiązał silnie i ulokował w tyle wozu. Wypiwszy w kawiarni herbatę, powrócił wieśniak do wozu i ku swojemu zmartwieniu przekonał się, że worek ze zwłokami dziecka zniknął. Zabrał go widocznie złodziej, nie domyślając się, co zawiera.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Znakomity artysta Teatru Narodowego Józef Węgrzyn, któ-

rego występy tak niezwykłym uwieńczone były sukcesem, żegna się dzisiaj z publicznością krakowską w swojej pamiętnej kreacji „Don Juana", powtarzając ją po raz 30. Jest to więc ostatnia sposobność zobaczenia tej niepospolitej kreacji w Krakowie.

Po miesiącu przeszło występuje jutro teatr im. Słowackiego z premjerą nieznanego jeszcze u nas utworu znakomitego poety Kazimierza Tetmajera pt. „Judasz". Utwór ten grany był dotąd tylko w Warszawie w teatrze „Reduta" z wyjątkowem powodzeniem. „Judasz" przygotowany reżysersko przez p. Piekarskiego, grającego też tytułową rolę, otrzyma nową wystawę projektu p. F. Krassowskiego i ilustrację muzyczną skomponowaną przez p. K. Mayerholda. W niedzielę po południu „Szklana góra", schodząca już niebawem z repertuaru.

Z TEATRU „BAGATELA". Silna dramatycznie psychologicznie interesująca sztuka Savoira i Nosiere'a „Sonata Kreutzerowska", przyjęta tak życzliwie przez krytykę i publiczność, ma zapewniony dłuższy żywot sceniczny w „Bagateli". Atrakcyjna ta nowość wypełni wszystkie dni, aż do poniedziałku 20 bm. włącznie z pp. Leną Bruczową i A. Kwiatkowskim w głównych rolach.

W sobotę o godz. 4 po poł. powraca na afisz sukcesowa, tryskająca humorem farsa amerykańska „Pragnę potomka" z pp. Dobrzańską, Stępowską, Dobrzańskim, Wesołowskim w głównych rolach. W niedzielę o godz. 4 po poł. po raz 1 po cenach zniżonych interesująca sztuka Urwancewa „Zwierzątko", której dotychczasowe przedstawienia nie wyczerpały ani części sukcesu.

OPERETKA „NOWOŚCI". „Słodki kawaler", cieszący się wielkiem powodzeniem, grany będzie codziennie a w niedzielę dwa razy po południu po cenach zniżonych i wieczór po cenach zwykłych. W przygotowaniu prześliczna operetka Kolla grana w Wiedniu 300 razy z rzędu „Trzy stare pudła". W głównych rolach pp. Kramerówna, Czernekówna i Czerniawska.

KONCERT JACQUES THIBAUD'A odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 bm. po sukcesach, jakie odnosi znakomity artysta w Warszawie. Gra Thibaud'a błyszczy i grzeje. To nie obojętna elegancja Sarasatego ani marmurowy, akademicki chłód Saureta, — nie! Z gry jego przemawia sam żywy duch muzyki w skończonej wirtuozowskiej formie. Thibaud jest skrzypkiem par excellence tego szlachetnego a rzadkiego typu: wirtuozów poetów.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 18 bm.: „Judasz".
Niedziela, 19 bm. po poł.: „Szklana góra"; wieczorem: „Judasz".
Poniedziałek, 20 bm.: „Judasz".

TEATR „BAGATELA"

Sobota, 18 bm. po poł.: „Pragnę potomka"; wieczorem: „Sonata Kreutzerowska".
Niedziela, 19 bm. po poł.: „Zwierzątko"; wieczorem: „Sonata Kreutzerowska".
Poniedziałek, 20 bm.: „Sonata Kreutzerowska".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Sobota, 18 bm.: „Słodki kawaler".
Niedziela, 19 bm. po poł.: „Słodki kawaler"; wieczorem: „Słodki kawaler".

Operetka „Nowości"

„SŁODKI KAWALER", operetka Szanzera i Welischa, z muzyką Leona Falla.

W pogoni za nowemi tematami wpadli znani librециści na pomysł przebrania primadonny w męskie pludry, w których przez dwa akty i początek trzeciego bawi widza bohaterka opowieści, młodziutka dziedziczka angielskiego majoratu Grenville, wychowywana w tych sukniach przez lat 16 jako rzekomy lord Henryk. Komedję tę zaaranżował dowcipny wychowawca miss Grenville i archiwarjusz zamkowy w jednej osobie, Josua Carp, fałszując w dokumentach jej płeć, by ominąć postanowienie praw, według których bogate dziedzictwo przypaść miało po śmierci jej ojca prawowitej męskiej latorośli rodu Grenville, jej kuzynowi, młodemu Billewi.

Oszustwo to dobrze udające się przez lat kilkanaście, którego nie przypuszczała nawet bardzo (doprawdy) niewinna miss Henia, skończyło się wreszcie oddaniem naturze, co się jej należało i ubraniem „słodkiego kawalera" w spódnicę, w której mu na razie bardzo było nieswojo. Na temto tle osnuto wcale wesołą fabułę, pełną komicznych sytuacyj, starczącą dobrze na 2 akty, że ich jednak autorom było zamało, wlepili w środek jeszcze akt trzeci, rozgrywający się aż w 16 wieku, w którym wszystkie wspomniane persony występują w odmiennych rolach na królewskim dworze, właściwie zupełnie niepotrzebny, jako zbyt luźno z wątkiem akcji scenicznej związany.

Muzyka Falla odbiegająca przeważnie od ogólnego szablonu fakturą i dużą samodzielnością partu orkiestralnego w stosunku do głosów uboga jest melodyjnie, zaleca się zato pełną smaku i polifonicznego wdzięku robotą i barwną instrumentacją, ma przytem w dłuższych ilustracyjnych zwłaszcza ustępach charakter raczej operowy. Śpiewakom mało daje pola wokalnego popisu, wymaga natomiast od nich, zarówno jak od kapelmistrza czujności i znacznej muzykalności w opanowaniu tych wszystkich parland i trafianiu odległych interwałów. Stąd należy się wykonawcom pewna wyrozumiałość w niedostatecznie wygładzonych momentach zespołowych, wymagających dłuższego przygotowania i niemałej pracy.

W głównych rolach dobrze wywiązali się ze swych niełatwych zadań pp. Kramerówna i Wawrzkowicz, dalej arcykomiczny preceptor, p. Cybulski, panie Czerniawska i Horbowska, oraz p. Chrzanowski. Ten nieschodzący ze sceny sekstet bawił skutecznie widownię, oklaskującą z zapałem wykonawców z p. Kramerówną na czele, która przerobiwszy się do niepoznania na uroczego chłopca w każdym ruchu i geście podbijała ją finezją i wdziękiem swej nowej aparycji. Zwracała uwagę okazała pod względem kostjumowym wystawa, zwłaszcza w akcie drugim na dworze królewskim, podobał się balet z p. Martówną na czele.

Niefortunnym jednak pomysłem jest przesunięcie początku przedstawień na godz. 8, gdy, jak wiadomo i tak o tej porze się one dawniej rozpoczynały, gdyż pół godziny spóźnienia jest już tradycyjną zaletą teatru przy ul. Rajskiej. To też obecnie (np. w poniedziałek) widowisko rozpoczęło się już o godz. 8½ i to dopiero po trzykrotnem tupaniu zniecierpliwionej widowni. Oczywiście przewleka się rzecz do północy i wielu wychodzi już po drugim akcie z teatru. Wątpię, czy taka polityka schodzi się z interesem publiczności i samego teatru.

Jul. Św.

Z kraju i ze świata

CZŁONKAMI KOMISJI KODYFIKACYJNEJ mianował prezydent Rzpltej Adama Chełmońskiego i Władysława Abrahama.

PREZESEM SĄDU OKRĘGOWEGO W WADOWICACH mianował prezydent Rzpltej dra Jana Schwarzenberg-Czernego.

ODZNACZENIE POLSKIEGO PIANISTY. Józef Śliwiński, znakomity pianista, który koncertował ostatnio trzykrotnie z olbrzymiem powodzeniem w Bukareszcie odznaczony został komandorją korony rumuńskiej.

ZA ZNIEWAŻENIE PAŃSTWA POLSKIEGO. Redaktor dziennika „Oberschlesische Kurier" Kroczek został skazany na 450 zł grzywny za znieważenie państwa polskiego w artykule, omawiającym zatarg o skrzynki pocztowe w Gdańsku.

KATASTROFA LOTNICZA. Na lotnisku wyższej szkoły lotniczej w Grudziądzu kapitan pilot Stańkowski wzniósł się na aparacie myśliwskim i wykonał cały szereg ewolucyj. W odległości 5 mil od Grudziądza przy zataczaniu wirażu stracił równowagę i spadł do jeziora wraz z aparatem, ponosząc śmierć na miejscu.

TRAGICZNY EGZAMIN KOMINIARSKI. W tych dniach odbył się w Toruniu egzamin uczniów kominiarskich na czeladników. Prócz ucznia Pawła Demla z Lisewa, który zaczadził się do tego stopnia, że stracił przytomność, padli ofiarą dwaj uczniowie. Jeden z nich Zygmunt Kościński w czasie przewidzianego w egzaminie przejścia przez komin w fabryce pierników, zaczadził się tak bardzo, że zachorował ciężko i odstawiony do lecznicy miejskiej, zmarł po 2 dniach, mimo zabiegów lekarskich.

TAJEMNICZA CHOROBA. Na terenie wolnego miasta Gdańska wystąpiła znowu tajemnicza choroba zwana „haffkrankheit". Zanotowano wśród rybaków szereg wypadków tej choroby.

ZAMORDOWANIE MĘŻA I 4 DZIECI. Z Chicago donoszą: Policja chicagowska aresztowała niejaką Annę Cuningham pod zarzutem popełnienia wielu morderstw przy pomocy trucizny. Kobieta ta otruła arszenikiem w ciągu 6 lat swego męża i czworo dzieci. Podejrzenie o straszny ten czyn padło na nią dopiero przed kilku tygodniami, gdy przywieziono do szpitala najmłodszego jej syna, zdradzającego objawy silnego zatrucia arszenikiem. Zawiadomione o wypadku władze policyjne zażądały wyjaśnień od Cuninghamowej, która w swych zeznaniach poczęła się wikłać a wzięta w krzyżowe pytania przyznała się do posiadania arszeniku, którego używała do ogrodnictwa. Córka jej natomiast zeznała do protokółu, że matka jej opowiadała, że arszeniku używała do wytępienia szczurów. Po przesłuchaniu trucicielki odstawiono ją do więzienia.

ZMARLI:

— W Stanisławowie odbył się manifestacyjny pogrzeb ks. Franciszka G a ł a s a, katechety gimnazjum żeńskiego i kapelana z czasów walk legjonowych, w których brał udział niemal do ostatnich chwil.

Komunikaty i zawiadomienia

ŚWIĘCONE. W sobotę 18 bm. o godz. 6 w Czytelni Kat. Związku Polek, Szczepańska 5, odbędzie się wspólne święcone dla członków Związku.

Z KLUBU PRAWNIKÓW I KOŁA ARTYSTYCZNO-LITERACKIEGO. Dnia 18 bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w Klubie prawników (pl. Szczepański 2, I p.) pogadanka zainicjowana przez p. Jana Tarnowskiego na temat: „Polityka angielska wobec Polski". Goście mile widziani.

DANCINGI POLSKIEGO CZERWONEGO KRZY ŻA począwszy od 18 bm. odbywać się będą stale w każdą sobotę w salach Starego Teatru. Początek o godz. 10 wieczór. Wstęp 4 zł., bilety akademickie 2 zł.

ZEBRANIE LIGI PARAFJI ŚW. SZCZEPANA połączone z odczytem dra Mączyńskiego „O Konkordacie" odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 4 po poł. w sali Rady powiatowej, ul. Pijarska 1. Goście mile widziani.

Sytuacja strajku rolnego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 kwietnia. Strajk rolny w dalszym ciągu słabnie. Na Pomorzu ilość robotników strajkujących spadła poniżej 1 tysiąca. Podobnie przedstawia się położenie w województwie lubelskiem i białostockiem. W województwie poznańskiem i kieleckiem strajk jest zlikwidowany.

W województwie łódzkiem częściowo objawia się wzmożona agitacja strajkowa, która doprowadziła w majątku Biskupie w powiecie konińskim do starcia między robotnikami a agitatorami strajkowymi. Policja wystąpiła w obronie chętnych do pracy robotników, nie dopuściła się jednak teroru wobec strajkujących, jak to niektóre dzienniki doniosły.

W powiecie warszawskim strajk się nieco zaostrzył w powiatach Nieszawa, Włocławek, Pułtusk, Płońsk i Płock. Nigdzie jednak nie przybrał rozmiarów groźnych. W większości powiatów panuje spokój i wrócono do pracy. W pewnej liczbie powiatów województwa warszawskiego strajku wogóle nie było.

Procentowa ilość strajkujących robotników i folwarków strajkiem objętych w stosunku do ogólnej liczby jest zbyt mała, aby strajk miał jeszcze znaczenie, zwłaszcza dla wiosennych robót polnych w państwie.

Widmo wojny na dalekim Wschodzie

Imperjalizm Japonji — Chiny terenem ekspanzji japońskiej
Reakcja Stanów Zjednoczonych

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 17 kwietnia. Tutejsze koła polityczne kolportują pogłoskę, że na dalekim wschodzie grozi wybuch wojny w najbliższym czasie. Najnowszy program zbrojeń morskich w Japonji wywołał wielkie wrażenie w Stanach i Anglji. »Daily Express« donosi, że Japonja jeszcze w tym roku buduje 13 nowych pośpiesznych krążowników bojowych. Program polityczny rządu jugosłowiańskiego zmierza do zajęcia większej części Chin. W Japonji utrwala się przekonanie, że Chiny muszą być terenem ekspanzji dla licznej ludności Japonji. Stany Zjednoczone nie mogą jednak do tego dopuścić. Amerykańska flota bojowa wyjechała na morza w łącznej sile 125 statków na manewry koło Australji. W Japonji uważają te manewry za skierowane przeciw sobie.

Praca Polaków dla rolnictwa francuskiego

stanowi kwestję życia lub śmierci

Paryż, 17 kwietnia (PAT). Prasa w dalszym ciągu zajmuje się sprawą emigrantów polskich we Francji. »Eclair« między innemi przestrzega opinję publiczną prze duleganiem wrażeniom, jakie mogą wywoływać ostatnio dokonane zbrodnie we Francji, przypisywane Polakom. Pismo podnosi, że niema tu nic dziwnego, że pośród 600 tysięcy Polaków, którzy przebywają obecnie we Francji, znajduje się kilka niepożądanych jednostek. Pismo dodaje, że nie należy zapominać, iż Polacy właśnie przyczynili się do rozwoju i odbudowy wielu zniszczonych obszarów przemysłowych, oraz, że są znani jako znakomici pracownicy rolni, których praca jest dla rolnictwa francuskiego kwestją życia albo śmierci.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Straszne szczegóły wybuchu

w katedrze w Sofji

Dotąd wydobyto z pod gruzów 100 zabitych i kilkuset rannych

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Sofja, 17 kwietnia. Nasz korespondent podaje następujące szczegóły o zbrodniczym zamachu w katedrze sofijskiej:

W katedrze zebrani byli najwyżsi dostojnicy państwa, celem oddania ostatnich honorów zamordowanemu posłowi i generałowi rezerwy Giorgiewowi.

Świątyna przepełniona była zbitym tłumem publiczności.

Nagle podłożona zbrodniczą ręką wybuchła piekielna maszyna, wywołując tak potworną detonację, że zaalarmowała ona całe miasto.

Na głowy zebranych runęły mury i posypały się cegły. Straż ogniowa i żołnierze, należący do konduktu, a stojący przed katedrą rozpoczęli natychmiast akcję ratunkową i wydobyli dotychczas z pod gruzów przeszło 100 zabitych i kilkuset rannych.

~~Król nie był obecny na nabożeństwie.~~

Ministrowie są prawie wszyscy lżej lub ciężej ranni, jednak życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo. **Bezpośrednio po wybuchu zebrała się rada ministrów, celem zastosowania odpowiednich środków. Mimo tego że z prowincji nadeszły wiadomości, iż wszędzie panuje spokój, zaprowadzono w całym kraju stan wyjątkowy.**

Pociągi po przeprowadzeniu u wszystkich podróżnych rewizji papierów odprawiono bez przeszkód.

Zniszczona katedra

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Sofja, 17 kwietnia. **Zniszczona wybuchem katedra przedstawia straszny widok. Runęła kopuła środkowa i zawaliła się ściana południowa, tworząc olbrzymi stos gruzów.**

Przed szpitalami gromadzą się tłumy, poszukujące z rozpaczą swoich bliskich.

Dzienniki poranne ogłosiły już pierwszą listę ofiar, głównie urzędników i oficerów.

Marx kandydatem wszystkich stronnictw republikańskich

Berlin, 17 kwietnia (AW). Kandydat socjalistyczny na prezydenta Rzeszy w pierwszem głosowaniu, Otto Braun, ogłosił odezwę, wzywającą do głosowania na wspólnego kandydata stronnictwa republikańskiego Marksa. Marks będzie kandydatem republikańskim na prezydenta, tak jak nim był Ebert. Po przeciwnej stronie kandyduje stary Hindenburg, który zupełnie nie orjentuje się w sprawach politycznych. Będzie on narzędziem w ręku tych, którzy go wysunęli. Zwycięstwo Hindenburga byłoby zwycięstwem wywrotowców, koncernów kapitalistycznych monarchistów i wszystkich tych, którzy wpędzili Niemcy w klęskę.

Dział ekonomiczny

— Celem zakończenia umowy likwidacyjnej przyjechała onegdaj do Warszawy delegacja czeska.

— Podpisanie polsko-greckiego układu handlowego nastąpiło onegdaj. Polsce daje możność zbytu wyrobów włókienniczych, drzewa, maszyn i chemikalij, Grecja w zamian ma dostarczać Polsce tytoniu i owoców południowych.

— Obniżenie cła na import do Polski czeskiego obuwia poszczególnych rodzajów skór o 35 proc. oraz skórzanych pasów transmisyjnych o 30 proc. przewiduje polsko-czeski układ handlowy.

— Wszystkie organizacje zawodowe hutnicze i górnicze na G. Śląsku wypowiedziały robotnikom umowy zarobkowe od 1 maja br. Zanosi się więc na groźne przesilenie w przemyśle górniczym i hutniczym na G. Śląsku.

— Robotnicy sezonowi w Łodzi uzyskali na onegdajszej konferencji podwyżkę płac.

— Celem poczynienia znaczniejszych zakupów towarów bawełnianych przybędzie sowiecka misja handlowa z początkiem przyszłego tygodnia do Łodzi.

— Konferencja z przedstawicielami przemysłu włókienniczego Łodzi, Bielska i Białegostoku odbędzie się w min. skarbu w środę przyszłego tygodnia.

— Projekt podniesienia taryf osobowych na wszystkich polskich kolejach państwowych omawiany jest obecnie w min. kolei.

— *Wypowiedziano zajęcie 3000 robotnikom*, pracującym w przemyśle górniczym Czechosłowacji w b. m. W przyszłym miesiącu, jeżeli konjunktura się nie poprawi, nastąpią dalsze wypowiedzenia.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

17 kwietnia 1925	Transakcje w złotych dziś	Transakcje w złotych wczoraj
Pol. Bank przem. I—VIII	0·32	—
Bank Hipoteczny I—VIII	0·52	—
„ Małopolski	0·28	—
Ziem. Bank kred. I—IX	0·14	0·14
Powsz. Bank kred. I—V	0·08	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	10·25—10·40	10·00
Pol. Tow. handlowe I—V	0·25—0·27	0·27
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	0·65	—
Polski Glob I—IV	—	—
Zegluga Polska I—III	—	—
Zieleniewski I—IV	11·20—11·25	11·25—11·25
Cegielski I—IX	0·55	0·55—0·56
Trzebinia I—IV	0·53	—
Pocisk I—III	1·20	—
Parowozy I—III	0·67—0·68	0·68
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	17·15—17·25	17·75—17·90
Siersza I—IV	3·55—3·75	—
Tepege I—IV	1·25	—
Polska Nafta I—III	—	—
Pokucie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	0·61
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	0·28	0·28
Elektrow. Siersza I—IV	0·20	—
Ćmielów I—II	0·46—0·47	0·47
Krakus I—VI	0·60—0·62	—
Chodorów I—V	—	—
Chybie	4·75	—
A. Piasecki	1·60 1·70	1·65

Kraków, 17 kwietnia.

Na giełdzie papierowej sytuacja zaczyna się poprawiać pod względem ilości obrotów. Tendencja jednak na ogół słabsza, szczególnie dla papierów arbitrażowych i cukrowniczych. Duże obroty dokonano Zieleniewskim i Bankiem Zarobkowym.

W dewizach zupełny zastój.

Na pogiełdziu tendencja nie uległa żadnej zmianie. Płacono za Jaworzno a 25 — 14'10, Gazy zachodnie 2'30, Lokomotywy 0'49.

Wiedeń, 17 kwietnia. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Bank Hipoteczny 67, Siersza Górnicza 50, Silezia 12, Fanto 194, Galicja 1075, Lumen 7, Schodnica 166, Karpaty 133.

Zurych, 17 kwietnia. (PAT). Paryż 27'10, Londyn 24'76½, Nowy Jork 5'17½, Belgja 26'20, Włochy 21'27, Hiszpanja 73'95, Holandja 206'45, Berlin 1.231, Wiedeń 72'85, Sztokholm 139'50, Oslo 83'75, Kopenhaga 95'65, Sofja 377'50, Praga 15'35½, Warszawa 99'50, Budapeszt 0'717, Białogród 8'35, Ateny 9'65, Konstantynopol 2'70, Bukareszt 2'32½, Helsingfors 13, Buenos Aires 198'50. Tendencja spokojna.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 17 kwietnia 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	6·80
Bank Zw. Sp. Zar.	10·25
Cegielski	—
Parowozy	—
Starachowice	2·70
Żyrardów	10·65
Nobel	2·35
Haberbusch	6·05
Ursus	—
Nafta Polska	—
Spirytus	1·60
Ćmielów	—
Chodorów	4·15
Bank Przem. Lwów	—
Zieleniewski	11·00

Ze sportu

CRACOVIA—BUDAPESTI III KER. Znana węgierska drużyna rozegra z Cracovią zawody w sobotę o godz. 4'45 i w niedzielę o godz. 4 po poł. na boisku Jutrzenki.

JUTRZENKA—MAKKABI 1:0. Gra otwarta, lecz mało interesująca. Bramkę dla Jutrzenki strzelił Krumholz. Sędzia p. Kałuża.

Zapiski literackie

„ŚWIATOWID". Ostatni numer tego poczytnego tygodnika przedstawia się niezwykle okazale i zajmująco. Ilość i przepych aktualnych ilustracyj przykuwają oko i uwagę czytelnika. Na wyróżnienie zasługują „Nad mogiłą Słowackiego w rocznicę zgonu Wielkiego Poety", portret i fragmenty z pogrzebu śp. ks. rektora Zimmermanna oraz podobizny świetnych gwiazd filmowych. — Działy specjalne uwzględnione szeroko i wyczerpująco.

Po zamknięciu kroniki

(s) POLSKO-CZESKA KONFERENCJA KOLEJOWA W KRAKOWIE. Dziś w dyrekcji kolejowej rozpoczęły się obrady konferencji polsko-czeskiej, która ma na celu ustalenie należytości taryfowych za przewóz osób, psów, bagażu i przesyłek nadzwyczajnych w ruchu bezpośrednim między Polską a Czechosłowacją. Konferencja ta ma w dalszym ciągu i te konsekwencje, że niebawem otwarty będzie bezpośredni ruch Polska—Włochy, Polska—Szwajcarja i Polska—Austrja, który będzie ulgą dla podróżującej publiczności, ponieważ ta będzie mogła nabywać bilety jazdy wprost do miejsca celu podróży.

W konferencji, która potrwa dwa dni, biorą udział z ramienia ministerstwa kolei pp. dr Taszycki i Soczyński, z ramienia czeskiego ministerstwa kolei p. Czech, z ramienia dyrekcji kolejowej w Krakowie radca Świderski.

ZJAZD MECHANIKÓW Z CAŁEJ POLSKI. — Dziś zbiera się w Warszawie drugi zjazd mechaników z całej Polski. Przyjedzie kilkuset inżynierów i dyrektorów najpoważniejszych przedsiębiorstw z całej Polski, rektorowie politechniki i dyrektorowie szkół zawodowych. Główną akcją zjazdu jest sanacja organizacji naszej wytwórczości. W politechnice będzie urządzony pokaz urządzeń technicznych i metod organizacji pracy.

SKRYTOBÓJCZY MORD RABUNKOWY DOKONANY PRZEZ WIEŚNIAKA NA KUPCU. We wsi Libichowa pow. Turka nad Sanem przybył do 29-letniego Józefa Kirschnera, kupca, wieśniak Michał Michałeczko, Rusin, z propozycją kupna krowy. Gdy kupiec udał się do niego celem oglądnięcia przedmiotu transakcji, tuż koło lasu zaczajony morderca Michałeczko wraz z drugim zbrodniarzem rzucili się na niego z tyłu i M. zadał mu silny cios siekierą w głowę. Kirschner oblany krwią padł na ziemię, a wówczas zbrodniarz jeszcze dwukrotnie zadał mu ciosy siekierą, kładąc go trupem na miejscu. Wtedy morderca zrabował 5 dolarów i srebrny zegarek z łańcuszkiem i zbiegł, zdołano go już jednak ująć.

WIELKI POŻAR LASU POD LWOWEM. Onegdaj po południu w lesie między Skniłowem a Obroszynem pod Lwowem, w pobliżu toru kolejowego powstał pożar, który mimo akcji ratunkowej szerzył się z całą gwałtownością tak, że do północy spaliło się 16 morgów. Pastwą płomieni padł młody las a przeważnie krzaki. Przyczyną tego pożaru było prawdopodobnie zajęcie się suchej trawy od niedopałka papierosa.

NIEDOSZŁY ZAMACH NA P. CAILLAUX. Z Paryża donoszą 16 bm.: Dzisiaj rano w niewielkiej odległości od gmachu Izby deputowanych policja aresztowała pewnego osobnika, uzbrojonego w rewolwer i zdradzającego bardzo wielkie podniecenie. Przyznał się on, iż miał zamiar zastrzelić Caillaux. Zatrzymany osobnik, którego tożsamość nie została jeszcze ustalona, został odprowadzony natychmiast do aresztu.

KONGRES RADJO Z UDZIAŁEM POLAKÓW. Z Paryża donoszą 16 bm.: Dziś został tu otwarty międzynarodowy kongres zwolenników radjo. W kongresie biorą udział przedstawiciele 25 narodów, przyczem szczególnie silnie reprezentowana jest Ameryka południowa. Delegacja polska, składająca się z 12 osób, bierze bardzo żywy udział w obradach kongresu. Jeden z delegatów polskich p. Ordyniec, wchodzi w skład biura kongresu.

URUCHOMIENIE AGENCJI POCZTOWEJ. Komunikat krak. dyr. poczt.) Z dniem 15 kwietnia br. uruchamia się agencję pocztową 2 stopnia w Budzowie pow. Wadowice, woj. krakowskie i włącza się do jej miejscowego okręgu doręczeń gminę Budzów, a do zamiejscowego gminy: Baczyn, Bieńkówka, Jachówka i Zachełmna. Agencja ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Zembrzycach.

INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

Z TARGU TOWAROWEGO. W hurtownym handlu manufakturą — lekka poprawa. Więksi kupcy prowincjonalni czynią obecnie bezpośrednio w Łodzi zakupy. W handlu skórami ruch przedświąteczny był bardzo ożywiony. Dużo skór zakupili fabrykanci obuwia, oraz szewcy. Kredytu udzielano 2-miesięcznego. Miękka skóra miała tendencję mocną. Krajowe ssaki chromowe mają lepszą tendencję, ponieważ cło wywozowe od skóry cielęcej jest obecnie trzy razy wyższe. Twardych skór jest nadmiar zapasów i z zagranicy dużo ciągle dowożą.

W hurtownym handlu metalami nie widać poprawy sytuacji. Zastój dotknął zwłaszcza fabryki drutu i gwoździ. Galanterja żelazna bez popytu. Za granicą przepowiadają stanienie żelaza, ołowiu i cynku, natomiast cyna zdaje się podrożeje. Zagraniczne wyroby stalowe nie mają popytu.

Z POLSKIEGO PRZEMYSŁU WÓDCZANEGO. W roku 1923 czynnych było w Polsce 946 fabryk wódek, które wyprodukowały około 300.000 hl. wódek gatunkowych i 600.000 hl. wódek czystych. Wśród eksportowych firm wódczanych wymienić należy „Winkelhausena“ w Starogardzie, Kasprowicza w Gnieźnie, Hartwig Kantorowicza w Poznaniu, rektyfikację warszawskie w Warszawie, Baczewskiego we Lwowie.

POLSKI PRZEMYSŁ GORZELNICZY. Na ziemiach polskich jest czynnych 1.286 gorzelni, których produkcja mogłaby wynosić w normalnych warunkach 1,800.000 hl., wynosi jednak faktycznie 825.000 hl. Przemysł gorzelniczy pracuje w niezdrowych warunkach, spowodowanych z jednej strony ograniczoną konsumcją w kraju, z drugiej niemożnością eksportu za granicę.

BEZROBOCIE A EMIGRACJA. Dane statystyczne, dotyczące emigracji, wykazują od r. 1921 zmniejszanie się liczby emigrantów, udających się dla celów zarobkowych zagranicę, co w związku ze stanem bezrobocia w kraju jest objawem, świadczącym, iż przesilenie na rynku pracy, mimo trwającego jeszcze kryzysu gospodarczego, jest mniejsze, niż w latach ubiegłych, choć w latach tych dawało się ono może mniej odczuwać przez odpływ części bezrobotnych zagranicę. I tak:

W r. 1921 wyemigrowało do Ameryki 87.000 osób i do krajów kontynentalnych 12.000 osób — razem 99.000 osób. W roku 1922 wyemigrowało do Ameryki 39.000 osób, do krajów kontynentalnych 30.000 osób — razem 69.000 osób.

Rok 1923 był rokiem najcięższym: do Ameryki wyemigrowało 55.500 osób i do krajów kontynentalnych 72.000 osób — razem 127.500 osób.

Wreszcie w r. 1924 do Ameryki wyemigrowało 22.500 osób i do krajów kontynentalnych 19.000 osób — razem 41.500 osób.

Widzimy więc, iż cyfra emigrantów od r. 1921 systematycznie się zmniejsza, z wyjątkiem jednego roku 1923.

Jeżeli do liczby emigrantów, zmuszonych szukać pracy zarobkowej zagranicą, dodamy liczbę bezrobotnych, poszukujących pracy w kraju, to otrzymamy cyfry, świadczące o bezwzględnem zmniejszeniu się liczby osób poszukujących pracy wogóle. I tak: W roku 1921 wyemigrowało zagranicę w poszukiwaniu pracy i szukało tej pracy w kraju 272.000 osób; w r. 1922 287.000 osób; w r. 1923 242.500 osób; w r. 1924 226.500 osób.

Cyfry te jednakże nie stanowią ostatecznego dowodu, jakoby sytuacja na targach pracy w Polsce uległa w ciągu ostatnich lat znaczniejszej poprawie, ponieważ po pierwsze zmniejszenie się emigracji do Stanów Zjedn. jest spowodowane wprowadzeniem niezwykle surowych obostrzeń imigracyjnych, po wtóre, ponieważ zagranicę emigruje zazwyczaj proletarjusz, pozbawiony wszelkich kapitałów pieniężnych, potrzebnych chociażby na przejazd i założenie nowego gospodarstwa. (Przyp. red.)

POWSTANIE POLSKIEJ PLACÓWKI FINANSOWEJ NA BUKOWINIE. W Czerniowcach powstał Bank przemysłowo-rolniczy S. A. Kapitał zakładowy tego Banku, który jest pierwszą poważną polską instytucją tego rodzaju w Rumunji, wynosi na razie 3,000.000 lei, podzielonych na 6.000 akcyj po 500 lei. Na czele instytucji stoją najpoważniejsi i najzasłużeńsi mężowie tamtejszego społeczeństwa polskiego, działacze społeczni, właściciele dóbr ziemskich i wyżsi urzędnicy. Powołanie do życia tego Banku jest początkiem uniezależnienia ekonomicznego i dobrobytu, oraz skupienia kapitału dość licznej kolonji polskiej. Dział towarowy Banku ma w szczególności za zadanie kupno i sprzedaż narzędzi rolniczych i nasion.

EKSPORT POLSKIEGO LNU NA ŚLĄSK NIEMIECKI JEST ZNACZNY, zwłaszcza z zachodnich powiatów województwa poznańskiego. Firmy niemieckie interesują się też lnem z Małopolski wschodniej. Gdyby producenci polscy ulepszyli jakość lnu, to niewątpliwie zyskaliby duży zbyt na niemieckich targach, gdyż przędzalnie śląskie używają go chętnie, jako domieszki do lnu wyborowego. Okazało się też, iż len małopolski, uszlachetniony w Niemczech, prawie nie ustępuje wyborowemu lnu belgijskiemu.

SPADEK CEN W NIEMCZECH, WZROST CEN W POLSCE. Ostatnie dane statystyczne wykazują, iż wskaźnik cen hurtownych w Niemczech w końcu marca b. r. w porównaniu ze styczniem br. zmniejszył się o 2.5% (ze 140.8 na 137.2). Tymczasem w Polsce wskaźnik cen hurtownych wzrósł o 2.6% (ze 136.4 do 139.9). To zwiększenie się wywołane zostało spekulacyjną zwyżką ceny zboża w Polsce, które w Niemczech w końcu marca br. spadło w cenie w porównaniu ze styczniem o 9.8%, gdy w Polsce w tym czasie podniosło się w cenie o 3.5%. Gdyby nie ten niepożądany objaw, ogólny wskaźnik cen hurtownych obniżyłby się w Polsce znaczniej, niż w Niemczech, ze względu na zniżkę niektórych produktów eksportowych, jak węgla, drzewa, żelaza, mięsa.

WZROST PRODUKCJI NAFTY, GAZU ZIEMNEGO I SOLI POTASOWEJ wykazują dane statystyczne za rok 1924 i początek b. r. W roku 1923 produkowano nafty średnio miesięcznie 61.400 ton, w 1924 roku 64.200 ton, w styczniu zaś 1925 roku produkcja wzmogła się do 69.400 ton. Gazu ziemnego produkowano średnio miesięcznie w 1923 r. 33,252.000 metrów sześciennych, w 1924 roku 36,495.000 metrów sześciennych. W styczniu b. r. produkcja wzmogła się do 48,096.000 metrów sześciennych.

Soli potasowych produkowano średnio miesięcznie w 1923 roku 5.100 ton, w 1924 roku 6.800 ton, w styczniu b. r. produkcja wzrosła do 10.700 ton. Zaznaczyć należy, iż cyfry produkcji za styczeń w poprzednich latach nie odbiegały od cyfry przeciętnej produkcji rocznej.

ZAKONTRAKTOWANIE POLSKICH WIERTACZY NAFTOWYCH DO EQUADORU. Delegat Towarzystwa naftowego Anglo Equadorian Oilfields zakontraktował do Equadoru 19 wiertaczy naftowych z okręgu drohobyckiego i krośnieńskiego. Zakontraktowanie odbyło się na mocy zezwolenia urzędu emigracyjnego.

W zagłębiu naftowem Argentyny Peru i Equadoru pracuje kilkaset Polaków, a wszyscy niemal wiertacze w kopalniach nafty są Polakami.

Warunki zakontraktowania są następujące: termin umowy 2-letni, opłacenie kosztów podróży przez firmę w obie strony, płaca 22 funty szterl. miesięcznie, dla wykwalifikowanych, utrzymanie, mieszkanie i 100 funtów dla rodziny na wypadek śmierci wiertacza.

UPROSZCZENIE WARUNKÓW WŁĄCZENIA PRYWATNYCH WAGONÓW DO TABORU KOLEJOWEGO. Zarządzenie, dotyczące dostarczania części zapasowych do wagonów prywatnych w wypadku włączenia tych ostatnich do taboru kolejowego, stanowiło ogromne utrudnienie dla przemysłu i handlu krajowego. W związku z poczynionemi staraniami w celu zmienienia wymienionego zarządzenia, ministerstwo kolei żelaznych zmieniło je o tyle, że pozostawia uznaniu właściciela dostarczenie części składowych wagonu zaraz po podpisaniu umowy, albo też zezwala mu na zobowiązanie się, że dostarczy takowe w razie potrzeby każdorazowo i na żądanie kolei na swój koszt.

ZMNIEJSZENIE SIĘ RUCHU PASAŻERSKIEGO W GDAŃSKU. Statystyka ruchu portowego wykazuje za rok 1924, że przybyło wogóle pasażerów do portu gdańskiego 29.629, wyjechało zaś 52.175. W porównaniu z rokiem poprzednim, cyfry te wykazują znaczne zmniejszenie się ruchu pasażerskiego w porcie gdańskim, przedewszystkiem zmniejszył się do minimum ruch pasażerski z portu gdańskiego do Dunkierki, Havru i Nowego Jorku. Fakt ten należy przypisać tej okoliczności, że z końcem roku 1923 część pasażerów, opuszczających Polskę okrętami, **zaczęła wyjeżdżać nie przez Gdańsk, lecz przez Gdynię.**

ROZPACZLIWA SYTUACJA GOSPODARCZA W KŁAJPEDZIE. W ciągu roku ubiegłego przestało istnieć w Kłajpedzie 220—230 firm. 24 firmy ogłosiły bankructwo, w tem 5 towarzystw akcyjnych. Szczególnie została dotknięta branża tekstylna i kolonjalna. Przemysł drzewny chyli się ku upadkowi. W roku 1912 przywieziono po Niemnie do Kłajpedy 1,096.166 fm. drzewa, w roku 1942 zaledwie 157.566 fm. Wywóz drzewa obrobionego wynosił w 1919 roku 607.871 fm., w roku 1924 zaś zaledwie 127.000 fm. Z tego względu na 3.000 robotników, znajdujących się w Kłajpedzie, pozbawionych jest pracy 1.700, z czego przypada większość na robotników drzewnych. 98% robotników drzewnych znajduje się dzisiaj bez zajęcia. Miasto zmuszone jest wydawać znaczne sumy na zapomogi dla bezrobotnych.

INWENTARZ ŻYWY W POLSCE OSIĄGNĄŁ STAN PRZEDWOJENNY. Według danych urzędowych, osiągnięto w Polsce przedwojenny stan liczbowy inwentarza.

Bydła rogatego (przed wojną) 8,389.362 w 1924 roku 8,604.000. Świń (przed wojną) 5,237.672 w 1924 roku 5,637.600. Owiec (przed wojną) w 1924 roku 2.396.000.

Należy zaznaczyć, że większa własność posiada obecnie stosunkowo mniej żywego inwentarza, niż przed wojną, natomiast mniejsza własność ma go więcej. Jest to znamienne przesunięcie stanu posiadania.

W roku 1921 liczbę drobiu obliczono do 25 miljonów. obecnie na podstawie ankiet i obliczeń samych kur posiadamy około 30 miljonów.

Jedną z przyczyn wzrostu liczby inwentarza w Polsce było panujące u nas przez pewien czas mniemanie, że kupno inwentarza jest bardzo dobrą lokatą oszczędnościową.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ODCHODZĄCYCH ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z.	0·05	Warszawa	8·00
Lwowa (Bukaresztu)	1·55	Lwów	7·55
Wiednia	2·15	Wiedeń	14·10
Piotrowic i Katowic	4·00	Piotrowice	8·20
Niepołomic	4·20	Niepołomice	5·25
Lwowa (Pol. do N. Sącza)	6·40	Lwów	12·35
Katowic Z.	7·05	Katowice	9·36
Piotrowic	7·18	Piotrowice	11·34
Zakopanego	7·35	Zakopane	12·51
Lwowa	7·55	Lwów	17·15
Wieliczki	8·25	Wieliczka	8·58
Warszawy Z.	8·35	Warszawa	20·30
N. Sącza via Sucha	8·50	N. Sącz	16·10
Poznania Z. przez Katowice	10·05	Poznań	22·07
Żywca	10·25	Żywiec	15·00
Lwowa	10·25	Lwów	21·20
Lwowa	13·15	Lwów	19·05
Zakopanego	13·30	Zakopane	20·26
Kocmyrzowa z Grzegórzek	13·40	Kocmyrzów	14·58
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·20
Warszawy Z.	14·10	Warszawa	21·40
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Pol. do N. Sącza)	15·20	Przemyśl	22·20
Trzebini	16·15	Trzebinia	17·33
Katowic (Berlina)	17·05	Katowice	19·00
Bielska (Cieszyna)	17·45	Bielsko	20·49
Gdańska	19·05	Gdańsk	10·00
Bochni	19·15	Bochnia	20·27
Warszawy Z.	19·15	Warszawa	5·35
Bielska	19·25	Bielsko	22·50
N. Sącza	19·50	N. Sącz	8·08
Warszawy	20·05	Warszawa	9·55
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·05	Kocmyrzów z Grzegórzek	21·07
Lublina	20·10	Lublin	7·42
Wieliczki	20·20	Wieliczka	20·51
Lwowa	21·15	Lwów	6·55
Łodzi	21·45	Łódź	6·45
Poznania przez Katowice	22·20	Poznań	6·45
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	7·05
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·32

PRZYCHODZĄCYCH DO STACJI KRAKOWSKIEJ

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Piotrowic	1·26	Piotrowice	22·05
Lwowa (Bukaresztu)	1·48	Lwów	19·40
Łodzi	5·10	Łódź	20·00
Stryja	5·15	Stryj	14·26
Zakopanego	5·52	Zakopane	23·15
Poznania przez Katowice	6·00	Poznań	21·25
Warszawy	6·20	Warszawa	22·35
Słotwiny	6·35	Słotwina	4·45
Lwowa	6·48	Lwów	20·40
Nowego Sącza	6·55	Nowy Sącz	23·30
Kocmyrzowa do Grzegórzek	7·00	Kocmyrzów	6·00
Bielska	7·25	Bielsko	3·53
Wieliczki	7·28	Wieliczka	6·55
Lublina	7·45	Lublin	19·45
Skawiny	7·52	Skawina	7·01
Warszawy via Dęblin	8·20	Warszawa	17·40
Niepołomic	8·20	Niepołomice	6·35
Warszawy	8·35	Warszawa	20·55
Lwowa	9·45	Lwów	23·40
Piotrowic	9·50	Piotrowice	4·55
Gdańsk	10·05		
Bielska	10·40	Bielsko	8·58
Wieliczki	12·30	Wieliczka	12·00
Kocmyrzowa	12·40	Kocmyrzów	11·30
Katowic (Berlina)	12·50	Katowice	11·05
Lwowa	13·40	Lwów	8·35
Zakopanego	15·06	Zakopane	8·35
Piotrowic	15·40	Piotrowice	11·22
Katowic	16·18	Katowice	13·58
Lwowa (Bukaresztu)	16·25	Lwów	10·10
Warszawy	16·50	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16·00
Chrzanowa	18·05		
Wieliczki	18·20	Wieliczka	17·50
Tarnowa	18·30	Tarnów	16·15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	18·42	Kocmyrzów	17·42
Lwowa	18·45	Lwów	7·45
Piotrowic	19·00	Piotrowice	13·40
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	13·05
Poznania pr. Katowice	20·50	Poznań	8·40
Zakopanego	21·10	Zakopane	16.00
Przemyśla	21·25	Przemyśl	14·34
Lwowa	21·50	Lwów	15·25
Warszawy	22·05	Warszawa	14·30
Żywca	22·45	Żywiec	16·28

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne. Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego. Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski